

3) Efektem działalności Zakładu jest wychodzące od 1983 r. czasopismo „Studia Norwidiana”. Ukazało się dotąd 7 numerów rocznika. W przygotowaniu następne zeszyty. Pismu towarzyszyć będzie seria wydawnicza: „»Studia Norwidiana«. Biblioteka”, której pierwsza publikacja, tj. *Kolébka-pieśni* Norwida, ukazała się w 1990 r.

4) Szczególnie ważnym kierunkiem pracy Zakładu jest przygotowanie pełnego krytycznego wydania dzieł Norwida. Od 23 maja 1987 roku, tj. od chwili utworzenia Komitetu Redakcyjnego *Dzieł wszystkich* Norwida, trwa praca redakcyjna zmierzająca do zbudowania programu edycji. W skład zespołu weszli jako współprzewodniczący: prof. dr Zofia Stefanowska oraz prof. dr Stefan Sawicki. Dział liryki opracowują: prof. dr Zofia Stefanowska, prof. dr Zofia Trojanowiczowa, doc. dr Danuta Paluchowska, dr Józef Fert; poematy – prof. dr Zbigniew J. Nowak i prof. dr Stefan Sawicki; dramaty – prof. dr Julian Maślanka; prozę – doc. dr Rościśław Skręt i dr Marek Buś; listy – doc. dr Jadwiga Rudnicka i dr Maria Bokszczanin.

5) W Zakładzie tworzy się specjalistyczny księgozbiór i archiwum kopii rękopisów i pierwodruków Norwidowskich, które mają służyć w pracach nad edycją *Dzieł wszystkich*, ale też – dostępne dla wszystkich badaczy – będą pomocą dla szeroko pojętych studiów nad Norwidem. Planuje się sporządzenie fotodokumentacji rękopisów Norwida w technice barwnej, którą wykorzysta się do stopniowej publikacji podobizn autografów poety.

Józef Fert

NORWID I TRADYCJA

Od kwietnia 1986 r. istnieje na KUL Zakład Badań nad Twórczością Cypriana Norwida. 30 kwietnia i 1 maja 1990 r. był on organizatorem sympozjum „Norwid wobec tradycji”. Miało ono charakter szczególny przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, w przeciwieństwie do wielu innych sesji poświęconych Norwidowi, wyraźnie został określony zakres tematyki, co pozwoliło na znaczne pogłębienie zagadnienia i naświetlenie go z różnych pozycji metodologicznych.

Na sympozjum wystąpiło 12 prelegentów od lat zajmujących się dziełem poety, mających na swym koncie ważne książki i artykuły poświęcone tej niełatwej twórczości.

Spotkanie zainaugurował prof. dr Stefan Sawicki (KUL) wprowadzającym referatem pt. „Norwida wywyższenie tradycji”. Autor podkreślał, że Norwid przywiązywał do tego pojęcia niezwykle dużą wagę. Wynikało to stąd, że poeta miał zaufanie do tradycji jako źródła wiedzy o rzeczywistości oraz przypisywał jej szczególny, mistyczny sposób istnienia. Tradycja, według Norwida, utrwała prawdziwą wiedzę o świecie i człowieku. Dlatego poznanie przeszłości – poczynając od czasów najdawniejszych – służy zarazem poznaniu prawdy o człowieku. Musi on koniecznie uświadomić sobie tradycję, bo to, co w niej zawarte, ma wymiar autentyczności i chroni jego tożsamość. Tradycja bowiem, a zwłaszcza jej najbardziej wartościowy nurt wiążący się z myślą judeochrześcijańską, stoi na straży wielkości człowieka, zachowuje jego pamięć o raju i odróżnia go od wszystkiego, co żyje. „Przez t r a d y c j ę wyróżniony jest majestat człowieka wśród zwierząt polnych” (*Garstka piasku*. PWSz 4, 250). Tradycja dla Norwida nie sprowadzała się jedynie

do tego, co widoczne i ginące; istniała na sposób mistyczny, była „promieniem przez szczeliny zza tego świata wnikającym” (*Zmartwychwstanie historyczne*. PWSz 6, 609), antycypacją wieczności. W tradycji, rozumianej aksjologicznie, łączonej z prawdą i wolnością, widział też Norwid zasadnicze tworzywo kultury.

Prof. dr Marian Maciejewski (KUL) wystąpił z referatem pt. „Norwida czytanie Biblii”. Przedstawiony tekst był częścią większej wypowiedzi autora o stosunku Norwida do Pisma św. Zawierał dość obszerne uwagi o stanie badań nad tym zagadnieniem oraz na temat czytania Biblii przez romantyków (których „teksty biblijne” to – mówiąc za R. Barthesem – „wtórne systemy semiologiczne”, nadbudowane i „żerujące” na Biblii). Autor przedstawił spore zaplecze teologiczne przydatne do interpretacji tekstów Norwida. Zwrócił też uwagę, że Norwidowska koncepcja Słowa Bożego generuje poetykę wierszy autora *Vade-mecum*, w których daje znać o sobie zwłaszcza postawa profetyczna.

Prof. dr Irena Sławińska (KUL) w referacie pt. „Spotkanie na wspólnym szlaku: Eliot i Norwid” skoncentrowała się zwłaszcza na analizie poezji Eliota i jej podobieństw z poezją Norwida. Eliot, poeta klasyk, oczekiwał od twórcy dyscypliny i porządku, dojrzałego ładu okupionego wyrzeczeniem. Dojrzałość dla Eliota wiązała się z rosnącą świadomością historyczną, moralną i językową. Główne problemy twórczości autora *Ziemi jałowej* I. Sławińska ujęła w czterech hasłowych punktach:

1. Tworzenie i jego implikacje;
2. Słowo i „Słowo”;
3. Uwarunkowanie materii poetyckiej;
4. Zmaganie z czasem i z „Czasem”.

Tworzenie, pojmowane przez Eliota jako Wcielenie Słowa, obowiązuje każdego w zakresie jego powołania i umiejętności. Słowo jest gospodarstwem poety. W poezji Eliota chodzi głównie o jego sens liturgiczny i biblijny, o Słowo Boskie, które – w przeciwieństwie do ludzkiego – nie ginie w potoku innych. W szczególny sposób poezję Eliota znamionuje praca nad tworzywem literackim. Zaznacza się w niej też skłonność do skrótów i eliptycznych haseł wywołujących obrazy. Osobiste przeżycie uzyskuje charakter tkanki poetyckiej (tzw. przedmiotowy korelat). Wreszcie Wcielenie to punkt przecięcia się czasu z wiecznością, czasu i „Czasu”, uchwytny jedynie dla świętych.

Na tym tle nietrudno zauważyć pewne zbieżności z Norwidem. To on już prawie sto lat wcześniej rozumiał poezję jako dzieło chrześcijanina. Wymogi twórczości miały dla niego charakter moralny. Polski poeta sporo swych przemyśleń poświęcił słowu, a wszelką pracę traktował jako wysiłek na rzecz odkupienia.

W dyskusji zwracano m.in. uwagę, że Norwid z szacunkiem odnosił się nie tylko do tradycji judeochrześcijańskiej, ale do każdej, w tym też do klasycznej (S. Sandler), oraz że przy lekturze Biblii ważne były dla niego nie tyle opinie innych, znanych wówczas autorów (jak choćby J. de Maistre), co raczej doświadczenie chrześcijańskie (M. Maciejewski).

Część popołudniową sympozjum otworzył doc. dr Zdzisław Łapiński (IBL) referatem zatytułowanym „Świadomość genologiczna Norwida”, a dotyczącym szczególnie *Fortepianu Szopena*. Główna teza wystąpienia brzmiała, że ten znany wiersz to oda o proveniencji pindarowskiej. Brak mu tylko zewnętrznych akcesoriów tego gatunku, który wówczas należał już do przestylizowanych.

„Norwid wobec tradycji osiemnastowiecznych” – to tytuł referatu doc. dr Danuty Paluchowskiej (KUL). Referat dotyczył powiązania techniki argumentacji poetyckiej

Norwida z systemem poezji XVIII w. Zdaniem autorki wielka próba nowatorstwa Norwida polega na ostentacyjnym zwrocie w kierunku mówienia oświeceniowego. Polega zatem na odnowieniu języka poetyckiego poprzez wybór XVIII-wiecznej tradycji, dającej system kulturowych uwierzytelnień. Pamięci o gatunkach z poprzedniej epoki nie da się z twórczości Norwida wyeliminować. Prelegentka wskazywała, że strukturę XVIII-wiecznej bajki mają choćby takie wiersze, jak *Fatum*, *Sfinks* czy *Dwa męczeństwa*. Ten ostatni, za sprawą zwięzłej fabuły i znakomitej puenty, przypomina utwór Krasickiego *Mysz i kot*.

Prof. dr Teresa Skubalanka (UMCS) w referacie „Norwid wobec tradycji stylu poetyckiego – wybrane problemy” dokonała z kolei spojrzenia z pozycji językoznawcy i historyka stylów literackich na nawiązania stylistyczne Norwida. Prelegentka nie pomijając w swoich rozważaniach poezji Kochanowskiego, dostrzegła ich dwa zasadnicze źródła: jednym była Biblia, drugim zaś poezja wielkich romantyków. Wiele jest u Norwida nawiązań do tekstów biblijnych. Pisarz dokonywał ich poetyckich tłumaczeń bądź wprowadzał do utworów biblijne interpolacje – jak choćby symbolicznie rozumiane nazwy własne i nazwy realiów biblijnych – tworząc w ten sposób osobliwy kod stylistyczny. Norwid to poeta, który w dużej mierze wyrasta też z podglebia stylistycznego poezji romantycznej; całą jego twórczość przenika słownictwo tej epoki. Liryki Norwida zawierają liczne kontekstowe nawiązania do znanych utworów romantycznych (np. styl przedstawienia postaci w wierszu *Do słynnej tancerki rosyjskiej – nieznaney zakonnicy* przypomina Gopłanę z *Balladyny*), aluzje do nich, ich parodie lub pastisze. U Norwida można odnaleźć również opozycyjne ujęcia stylistyczne (np. wiersz *Wieś to nie pozbawiona ironii realistyczna wizja różniąca się od wzorcowego tekstu Kochanowskiego, jakim jest pieśń Panny XII z *Pieśni świętojańskiej o Sobótce*. Ciekawe, że u Norwida zaznacza się brak stylizacji folklorystycznej. Te różnorodne nawiązania nie zmieniają faktu, że Norwid był dużą indywidualnością twórczą.*

W dyskusji pojawiła się m.in. wątpliwość, czy doszukiwanie się podobieństw wierszy Norwida do utworów oświeceniowych nie idzie zbyt daleko i czy w ogóle istnieje potrzeba ujednoznaczniania terminami zamysłów literackich (I. Sławińska).

Drugi dzień obrad otworzył referat ks. dra Antoniego Dunajskiego pt. „Norwid wobec tradycji teologicznej XIX wieku”. Jego zdaniem niesłuszne jest traktowanie Norwida jako teologa. Poeta chyba niezbyt dobrze znał pisma teologiczne swych czasów; nie mieści się też w żadnym z czterech typów tradycji teologicznej (Łukaszowym, Pawłowym, Janowym czy związanym z filozofią uprawianą przez takich myślicieli, jak Orygenes, Augustyn, Grzegorz z Nyssy czy Anzelm z Canterbury). Norwidowskie rozumienie teologii to „sumienność w obliczu źródeł” (*O Juliuszu Słowackim*, PWsz 6, 426), a więc Biblii i tradycji chrześcijańskiej, której rolę w interpretacji tekstów natchnionych uważał za bardzo ważną. Późniejsze wypowiedzi Norwida zawierają mniej odniesień do Pisma świętego, ale za to mają większe znaczenie. Referat ks. Dunajskiego, wygłoszony z pozycji teologa, był oczywiście i ważnym od strony metodologicznej głosem na sympozjum.

Prof. dr Zofia Stefanowska (IBL) w referacie zatytułowanym „O potrzebie przekleństwa”, dając szerokie tło literackie epoki, mówiła o Norwidowej recepcji Słowackiego i Mickiewicza. Autorowi *Vade-mecum* bliski był zwłaszcza Słowacki, którego cenił za arcyzm języka, odwagę w podejmowaniu aktualnych tematów oraz umiejętność przeklina-

nia w imię prawdy. Stosunek Norwida do Słowackiego odsłania jego własne spojrzenie na poezję i tradycję.

Dr Józef Fert (KUL) podzielił się z kolei swoimi refleksjami związanymi z przygotowywaną książką *Norwidowskie sumienie*. Referat zatytułowany „Dzieło życia” dotyczył zwłaszcza *Vade-mecum*, a na tym tle takich zagadnień, jak refleksja moralna, problematyka narodowa, wartości.

Przedpołudniowa dyskusja skoncentrowała się głównie wokół referatu ks. Antoniego Dunajskiego. Podkreślano m.in., że chrześcijaństwo to coś więcej niż teologiczne struktury myślenia (M. Maciejewski), że pojęcie chrześcijaństwa posiada u Norwida znaczenie bardziej dodatnie i szersze niż katolicyzm (I. Sławińska) oraz że Norwid to chrześcijanin myślący teologicznie (ks. A. Dunajski).

Prof. dr Samuel Sandler (Uniwersytet Illinois) w bardzo erudycyjnym referacie pt. „W kręgu tematu Sokratesowego” mówił o motywie Sokratesa w twórczości Norwida. Było to jedno z dłuższych wystąpień. Zostało poświęcone nie tylko Norwidowskim nawiązaniom do Sokratesa, ale też spojrzeniu na greckiego mędrca w innych epokach i przez różnych autorów. Już św. Justyn nazwał Sokratesa „chrześcijaninem przed Chrystusem”. Erazm z Rotterdamu uważał go za poganina najbardziej zbliżonego do chrześcijaństwa. Mill cenił Sokratesa za umiejętną obronę poglądów, docieklivość i autentyczność w rozumowaniu, a dla Hegla Sokrates był centralną postacią światowej filozofii. Według Bergsona misja Sokratesa należy do porządku religijnego i mistycznego. Dla Norwida Sokrates uosobiał apel do rozumu i niezależność w myśleniu, przypominał niejednokrotnie chrześcijańskiego świętego.

Doc. dr Jadwiga Rudnicka (KUL) w wystąpieniu pt. „Norwid i Dante” wykazała, że Dante był jednym z tych autorów, których poeta szczególnie cenił. Motywów, zwłaszcza z *Boskiej komedii*, jest w twórczości Norwida bardzo dużo. W Dantem Norwid odkrył bratniego twórcę, dla którego również ważnym zagadnieniem była sprawa dobra i zła we współczesności oraz poszukiwanie dróg wyjścia z wszelkiej niewoli.

Dr Marek Adamiec (UG) wystąpił z referatem pt. „Norwid jako czytelnik”. Norwid dla Adamca to czytelnik, którego system oczekiwań był określony przez subiektywne animozje i przypadek. Kreował on własny kanon lektur, podporządkowując wartości literackie i estetyczne sprawom ideologicznym i doktrynalnym. Czytał jedynie autorów, o których wiedział coś od różnych autorytetów.

Referat ten wzbudził bodaj najwięcej kontrowersji. W dyskusji zwracano uwagę, że nie można traktować Norwida jako naiwnego czytelnika, że posiadał on normatywną poetykę i twórczo reinterpretował czytane teksty (Z. Łapiński). Padały również uwagi na temat innych referatów, np. że motyw Sokratesa wskazuje na rolę anegdoty w twórczości Norwida oraz że autor *Vade-mecum* czytał Dantego w typowo romantyczny sposób (Z. Stefanowska).

W symposium, obok prelegentów, wzięło udział kilku doktorantów zajmujących się twórczością Norwida. Przerwy w obradach pozwoliły na bliższe poznanie się i przekazanie informacji o prowadzonych badaniach. Drugiego dnia znalazł się też czas na spacer po malowniczym Kazimierzu.

Swoistym norwidowskim akcentem była msza św. odprawiona przez ks. Dunajskiego, której kolejne części otrzymały komentarze pochodzące z pism poety. Mogło to dać pewne wyobrażenie, jak dalece eucharystyczna była jego świadomość.

Na KUL od lat prowadzi się badania nad twórczością Norwida, ale w Kazimierzu miała miejsce pierwsza, zorganizowana przez to środowisko, sesja naukowa poświęcona wyłącznie autorowi *Rzeczy o wolności słowa*. Po raz pierwszy też tak szeroko i wnikliwie, z różnych pozycji metodologicznych przedstawiony został jego stosunek do tradycji.

Wydaje się, że taka forma spotkań naukowych jest bardzo owocna. Pozwala lepiej ukierunkować dyskusję i naświetlić z różnych stron określone zagadnienie. Kazimierzowskie „Colloquia Norwidiana” mają być w przyszłości kontynuowane.

Ryszard Zajączkowski